

Nowiny Szląskie.

Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego.

Nowiny Szląskie wychodzą we Wrocławiu raz w tygodniu, co piątek. Zapisywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listowego. Cena kwartalna na poczcie 80 fen. Za odnożenie do domu przez listowego dopłaca się 15 fen.

„Nowiny Szląskie” zapisane w biurze pocztowym: Zeitungs-Preis-Liste, r. N. 51.

Dobieżenia przyjmują drukarz J. Szymański we Wrocławiu (Breslau). Cena: 15 fen. od wiersza.
Listy należy adresować: J. Szymański, Breslau, Sternstr. 24., lub S. Gringier, Breslau, Catharinenstr. 19, II.

Nr. 3.

Wrocław, dnia 14 Stycznia 1886.

Nr. 3.

Nowiny Szląskie

zawrzeć jedzenie zapisywać można. Nowo przygotującym czynnikom pierwsze numera tego kwartalu obowiązko pod przepasą przedlemy, trzeba się tylko do nas po nie zgłosić.

Wykład ewangelii według św. Mateusza.

Nożdziat IX.

Początek miedzianej pracy Jezusowej
w Galilei. Nożdziat 4, 12—25.
S. 39. Kazanie Jezusowe w Galilei.
W. 17.

Gdy rozbudzi się sumienie i człowiek pozna siebie jako winowajce i grzesznika potępionego, to potem staje się jedno z dwuiga: albo nastąpi zażalenie, że dla człowieka niena ratunek, jak stało się w Judei, który w zażaleniu się powiesił; albo rozbudzi się pragnienie, żeby nastąpiła zmiana, żeby człowiek mógł być wyzwolony z swego potępienia i stążenia, żeby mógł się odmienić. A do tego w fazaniu ówem nawołowa Pan Jezus. Wola, jak napisano po grecku: „metanoeite” co znaczy, o dniencie się, czyniąc waszą wątkę nie w tierunku zażalenia, jakoby wątpliwo było stracone i już ratunek nie był możliwy, ale w tierunku wiary, że choć wielki jest wasz grzech, jednak większość jest łaski Boża, choć wielkie wasze skąpanie, jednak większość jest miłości Bożej, przez którą nawet największy grzesznik odmieniony być może.

Wieć nie trwać i siedzieć, dalej w ciemności i w śmierci, zmarły i zmarły, porzucony starą drogą, a wejść na nową. Ale sumienie, rozbudzone tak w tierunku wiary, świadczy też, że zmienić trzeba niemal to i ono, ale naprawić ten i óm naśl, ten i ów uczynić, ale raczej, że zmienić trzeba całe dotychczasowe ówe załatwianie się, całe dotychczasowe ówe myśle i pragnienia, że trzeba zmienić ów i umysł, zmienić ówe serce. I to też znaczy ono wołanie: metanoeite, to jest zmienić ów umysł, odmienić ówe serce, swego ducha, swego wewnętrznego człowieka.

To fajanie, wosłające do potu, miało być lekarstwem i ratunkiem dla onych Galilejczyków, co w ciemności i w śmierci siedzieli. Ale innego lekarstwa i ratunku nie było takie dla Jerozalemczyków i Judejczyków, dla faryzeuszów i nauzczych w pismie, którym się nie

zdawało, żeby takie mieli być siedzącymi w ciemności i w śmierci.

Iebalo to pokuty trzeba wszystkim upadkom, i tym co nie uchodzi za upadki; prostaczkom i ludziom wielej odwieczonym; głowom na wóz, i panom i księżom w paczach. Iebalo w wszystkich do sumienia przenioście, sumienie rozbudźte trzeba. Tylko ta zachodzi równica, że przedniej znajdzie połóż dla swego wolana Jezus w Galilei pogon, aniżeli w Jerozalemie, przedniej i siedzących w ciemności i śmierci, aniżeli u nauzczych w pismie i faryzeuszów.

Potu i galon, cyli dnieściorgo przykazan Bożego, zamiejsce to będzie przedmiotem fazań w kościele chrześcijańskim, ale nie przedmiotem jedynym i wyłączącym. Nie wieleby Pan Jezus przywiódł potoczy siedzącym w ciemności i w krainie śmierci, gdyby tylko tyle miał mówić, że ludzie mają potuować. To mówić umiały już Mojżesz. Ale inaczej mówił Mojżesz, a inaczej Chrystus. Mojżesz, by rzekł: „potutui, hoc woboski przykazania Boże przestąpił”. Ale Chrystus powiada: „Potuujcie, a libo i em się i przybliżylo królestwo niebie i śmieśkie”. Niebo na ziemi, wśród królestwa świata, królestwa nieraż Herodowych, królestwo niebieskie, to ręcz nowa, która niemal zwiątuch, ale także przynosi Chrystus siedzącym w ciemności i w śmierci. Może Galilejczycy nie zrozumieją zaraz, co to jest ta królestwo niebieskie, ale ujęli to przed, bogosławieństwa jego przedo doznań. Gdy Jezus bez lekce i tylko wózecznemem ówem słowem, zaczął udzielać wszelkiej chorobie i wiosłej niemocnej ludem, wątpliwi, że się mających i rogaitemi chorobami i infami zdjęciem — wtedy potuili, że to jatib innym porządku nastawia na śmierć. Na ziemi bowiem — choroba i męta i śmierć — to zupełnie ziemsta rzecz. Ale gdy ustaje choroba i męta i boleszeń, a woska jadowie, życie i mrobłość — to nowa rzecz, obyczaj, że przybliżyło się królestwo niebieskie.

(Gig dalzy nastąpi.)

Tabliczka pisma Bożego.

Styczeń 17. Niedz.	Ian 2, 1—11 i Rzym. 12, 7—16.
= 18. Pon.	Euf. 7, 1—17.
= 19. Wtor.	Euf. 7, 18—35.
= 20. Środ.	Euf. 7, 36—50.
= 21. Piątek.	Euf. 8, 1—15.
= 22. Sob.	Euf. 8, 16—25.
= 23. Sob. pol.	Euf. 84.

Dziwny sen.

Był jeden głuchoniemy, imieniem Jan, który, choć nigdy nie słyszał głosu ludzkiego, ani nie rozumiał obyczniu nauki chrześcijańskiej, ale tyle nauczył się, że poznal, iż jest chrześcijaninem, a Jezus jest jego Zbawicielem.

Razu jednego opowiadał na misji i za pomocą palców, ównej nauczycielce o cudownym śnie, który miał. Bóg mu pokazał czarną wieleczną kiegre, w której zapisane były wszystkie jego grzechy; a tyle było wiele mnóstwo i było bardzo czarne! Potem znowu dalej pięknego otwartego, pełnego plonów, pozajerającego grzeszników i na niego cieślącą. Przerzynał widokiem tam, żadny go za grzechy ciekała, począł drżeć cały. Wtem nadchodzi Jezus Chrystus, spooglądał miłosierdiem na niego, potem kładzie ówą czernwoną ręce — czernioną ręce na krzyż wyłaniony, — na całą głowę onieś czarną kiegi, a ręce ta droga zmazala wszystkie grzechy Jana. Gdy Bóg podniósł kiegi w góry, nie mógł już w niej żadnego grzechu dopatrzeć.

Słowo Boże powiada ci: „Ja, ja gładzę przestępstwo twoje.” Wierzysz ty temu? O, wierz tylko, a stanę ci się, jakos wierysz. To nie mara, nie sen, nie ujęcie体力, to słowo Boże — a prawda tej nie w świecie obalić nie może: że kres Jezusa Chrystusa wyłana jest, że kres to głosz przestępstwa nasze, jako o tem świadczy Paweł ŚW. mówiąc: (kolos. 2, 14) „Zmagał en en ergos, który był przeciwko nam.”

A nie mało tu zmagała kieba! oprócz grzechów tobie śmiały, dżawiejące, wzprzyjrzadz i dawnych dni frakcji żywota twoego są kiegi, których nawet za grzech nie unikałeś — a one wszystkie zapisanie są w kiejdej Panu Bogu.

Czy chciałbś, by na jawiszce były zmazane? Czy mogłisz sie: Panie, zgłasź nieprawości moje! Czy chciałbś mieć pewność, że się zgłaszasz? Wtenczas schwy-

Gęski hrabia w niewoli szwedzkiej.

Opowiadanie

z czasów trzydziestoletniej wojny.

W czasie trzydziestoletniej wojny, spędził jeneral Torstenson, zwyciężał nad Zabą (Elbą) cesarskiego jeneralą, hrabięgo (grafa) Galasa i wojsk jego rozbroszyl. Po tej bitwie można się było spotkać, że Szwedzi pożądali dalej w głębi kraju cesarskich i spodzoya wiele i miasta. Dlatego cesarz jeneralowie Hacfeld i Gee zgromadzili nowe wojska i pociągnęli do Czech, aby tam oszczędzać na Szwedów i bronić miasta dalszego położenia.

Działając się to na wiele 1645 roku, Cesarscy wojska stanęły obozem we wsiach, należących do hrabiny Chotek, a jeneralowie, Gee i Hacfeld, zamieszczały w zamku hrabiowskim.

Młoda hrabina była wtedy w bardzo smutnym położeniu. Utkoszony jej męż znalezł przed rokiem, pozostawiony ją z czerwionym smutkiem Bogusławem.

Było sprawdzenie wielu kiegi, których strażioną nadwoje w jej smutku pocieszyć chciały i radziły z tym ożeniem się, mianowicie też inniumarlego hrabięgo Chotek, natarczyszy starali się o jej ręce, mając na widoku, iż tyle może hrabina, iż wiele posiadałco i dobra, które pozostały się po żartym. Ale hrabina wierząc była pamięci ubogiego męża i o drugiem małżeństwie ani myślała

sie słowa Bożego i wierz, że prawda jest dla ciebie prawda, co stoi napisano: „Gładże nieprawości twoje jato obłot, a grzechy twoje jato ingle; naprawić się do mnie, kom się odkupić.” (Zezaj. 44, 22.)

Ks. Kasper M., pastor w E.

Wiadomości kościelne.

○ Uroczystości poświęcenia kościoła nowopobudowanego w Rozogach, dnia 15 grudnia 1885 roku.

(Ciąg dalszy.)

W długim, świętym pochodzie, przy odgłosie dzwonów, śpiewają pieśni: „Przedniemocny grum, jest Pan Bog, nasz”, śli na przodzie żałobcy zwierzętności, duchowni, kościelna rada, niosący święte naucyzynia, żałobcy gminy i wiele mnóstwo członków parafialnych i gości do nowego kościoła. Droga tam dodać, była głębokim, wiercącym i goryczącejącym pięknie przyzdrobiona. Przy drzwiach kościelnych ustaliły wózysce. Królewski budowniczy, pan Obszerni, podał klucz panu landratowi, który go temi słowami: „Braterstwo miłosierdie, Boga się bójcie, kieba w uczynności misiecie” panu generalnemu supredetowi Dr. Garusowi, a ten taż z przemową panu supredetowi Dr. Borcio, ten jaś w różnych sposobie wiejskimi duchownymi podał, który teraz kościół otworzył. Panowom nauczycielom parafialnym zapewniali na głosów dobrze mówiącym 84 psalm, a całe zebranie wstępstało w pięknym porządku do nowego kościoła.

Go za rożnicą! Go dopierożny opuścił stare, sprochniałe, prawie obalały się kościół, a teraz wstępujemy do tej dwubakowej budowni, która niewiele jest owozka tej wisi, ale nawet całej okolicy.

Po odprawieniu pieśni: „Chwala Bogu z wysokości”, wstępstał pan generalny supredet Dr. Garus na ołtarz, mówiąc mowę poświęcenia według słów lekcyi świętej na czwartą niedzielę adventową, do Filipenów 4 wierz 4 al-

W dniu 5go marca 1645 roku przyszło do bitwy między cesarzstwem a Szwedami pod Fontenivarem, to jest właśnie blisko położonej hrabiny Chotek. Szwedi odnięli tego dnia zwycięstwo; zamek, w którym zamieszkiwał cesarz jeneralowie Hacfeld i Gee, został zdobyty i zdunyony.

Pred rozpoczęciem bitwy, hrabina Chotekowa, razem z synkiem i malą pokojową pieśnią, którego bardzo lubiła, obroniła się do lasu. Tam ukryla w grotwinie, przeszła calą biłwe, z niecierpliwością czekając jasnońce bezpiecze mali. Storo strzaliły ucielni i uiyorotko się zupełnie, wypiąsa ze swojej bezpieczeństwa trójpunkt. Także wiele była jeli bolesć, kiedy na miejscu wypaniętego i dumnego zamku, w którym przemieszczowała, razem z mężem w nim szczytliwie dwusile małżonka przepędziła, zrobaczyła sumitru ruinę. Wieże i mur w gruzach, z niebezpiecznym dyletem, dym ulatywali w góry. Zabaczynszy zniszczenie swojej siedziby, hrabia powracał natomiast do leżni trójpunkt, wtem z poza drewna, wystrzelili nieopoznanej jeden gwardzista wojsk i wynierwili flintę. Nie wstrzelił jednak, tutaj sumowym głosem zapuścił przestraszoną kobietę, iż ona jest hrabią Chotekową. Kiedy uroszazal potwierdzającą odpowiedź wyniata jeli trzymanego za ręce głoszycząca, matka widząc, że zabierała jeli djęcio, nie chciała go puścić i z całej mocą uchwyciła syna. Alle mówegas wojat uderzył ją troszka tak silnie, że hrabina puściła djęcio i padła bez umysłu na ziemię. Kiedy ją potem stuknęli ludzie mazęli i do przytomności przywróciłi, była zupełnie sama jedna. Sama nie było już ani śladu, a nawet malych pierścieni gdzieś się podziałał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do 7. Ten czternastego pan uczynił w przewidzeniu bliżsiego święta gód, treść mowy swojej te mówią: „Ktorek podzieli godne, przyniosły Pan dnia temu głosy? i odpowiadali na to mowa bardzo temu. Po mowie nastąpił akt poświęcenia i modlitwa. Teraz zabrzmiały organy, a śpiew pieśni „Halleluja, czeszy i ślawa”, rozlegał się małe i daleko. Pan supreident, Dr. Borcic, mian liturgią, a miejscowością duchownym, pan biskup Mückert, kazanie. Za tekt obrali on napisy nowych dzwonów: Psalm 106, „Dzieńcie Panu”, Lukasza 14, wiersz 16: „Pojedzie, bo wszyscy gotow” i Marta 1, wiersz 18: „Postuńcie i t. d.” Zato tegi mówią, czyniąt on dziesiąt za ten pełny dom Boży i napominal zbor, aby swoją dzieła przez uroczyste święto na nabożeństwo w tym domu Bożym okazywał. Kiedy dzwony do świętyni Pańskiej molą się, tedy niechaj każdy się tu spiesz, bo tu jest wszysko gotowo. Modlitwa pana generalnego supredenta zakończyła niemieckie nabożeństwo.

Po krótkiej chwilce, rozpoczęto się polskie nabożeństwo i odbyły się w ten sam sposób, jak niemiecki po przednio, tylko że w miejscu pana generalnego supredenta, pan supreident Dr. Borcic mową i modlitwą rozpoczęł i kontynuował nabożeństwo.

Kościół ten jest w gotyckim rysunku (stylu) przez królewskiego budowniczego, pana Doseinta z Nalego zbudowany. Kościół budynku wynosi w oktagonie ślinie 126,000 marek. Miejsce do siedzenia jest w kościele 1500 a do stania 500. Ale jeszcze i dla drugich 500 osób jest jeszcze miejsce, tak że w dzień poświęcenia wieczoru i poznane było można. Organy zbudował Terlecki w królestwie i kosztują 9000 marek.

Bogosławstwo Bóstwa niesie spoczywa na świątyni i gminie.

Sch.

P i e ś n i

ulożona przez górnika T. A. z Królewskiej Huty na nutę „Boże Dobie serca mego ofiare przynoś”.

Wie długo już tu chodźć będę po tej ziemi,
A nie miałbym sie zgradać z przyjaciółmi memi?
W dniu sęgu bom się poświdził, żem ich nie milował,
Żem im dobrze nie czynili, potem się wędrował.

Boże, pomóż mi wzrastać w cnotach, pobożności,

Tobie się stąd podobnym, patim tu w nubości.

Duszy wielu lub male, jaż raczysz z Twoj woli,

Niech się też z daru Twego moi bliźni weseli.

Korespondencja „Nowin Szląskich.”

3 Prus Wschodnich.

Radzińska, dnia 9-go Stycznia 1886 r.

W ostatnim tygodniu przed gody, pewien rozbudził z Hasenbergi, znajdował się przy pracy folę kanaluu. Przy obieście, prawie w tej chwili, gdy niosła wodę do ust – obalił się i po krótkim czasie umarł. Paraliż go ruszył. Tak sprawdził się wierzący pieśni: „Ktoś wie, jak życia tonie bliski”. W pierwsze święto gód, był chowany. Jeśli się zastanowił przez mare swoją w Zamkcielu Jezusa Chrystusa, to jutrznią odprowadził w kościołach.

W naszej wsi i w okolicy panuje mocno choroba żarnica albo ostry zwana. We wielu miejscowościach zatrzymuje. W naszej zas. wsi, już kilka dniemaz działy się choroby umarły.

Przez lejt jedeni panowała wiele w naszych stronach, to jest w obwodach Szczecineckim, rezeknowskim i gądzborckim, środzież bydła. Środzież najbardziej okazał się nauczyścieli. Wyprawadzali stule po cętce do lasu, tam je zabijali, a zdławiono skórę z bydlęcia, wyrażali

najlepsze miejsca, podlejście zaś i tą żywotkę zostawiali na miejscu. Długo nie można było tych byków dojść. Ale jak to przypadało mówić, do czasu dzban wodę nosić, aż mu się udo urwie, albo jak w jednym wieczorzy pieśni stoi: „a przewrótnych pomsta gonit”, tak i tu przypada. Jeden hultaj z tym środzież, imieniem Jan Gollanek z Kaszoniak, którego zwierzchność już długim czasem pożegnała – jest pochwycony, prawie jak skorą u garbarza przedawał. Przyznał się i wyjawiał, że to już była trzynasta skora, którą teraz przedawał. – A tak, pomsta go gonita i docieka. Kto muienia, że stoi, niechaj patrzy, aby nie upadł.

We wsiu gód w otolicu wsi kościołowej Ramzowio, widać było na północnym niebie wielkie błyskanie, co jest w tej porze roku rzadkiem zjawiskiem.

— r.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Najażniejszy Cesar dnia dzisiejszego, to jest 14-go Stycznia, przy jak najlepszym zdrowiu obositie otworzył sejm pruski. Przywitański mitemi słowy zaprzeczących postum, dziergotał im i całemu krajuż za życznią i powinnowiączą, jasne mu iż wszyscy poddani iż z wąszych stron z powodu jubileuszu 25-cio letniego nadoleśnie zostały.

Sprawa woj. farolistskich ostatecznie załatwiona została nie tylko na korzyść dla Niemiec i Hiszpanii, ale i dla osób, które były czynne przy zawarciu zgodz. Kardynał Tatoński, pierwszy minister papieża, dostał wysoki order pruski, kılıc Bismark zaś, odebrał order Orderu Chrystusa, najwyższy order papieża. Dotąd żaden ewangelicki katolik zaszczytu od papieża nie doznał. Teraz ten jest odbiorcą brązantami i wiśi na złotym lancu. Kościuszko podobno 15 tysięcy lirów. Jeden liczący prawie tyle, co marka. Myśmy dotąd odczuli, że papież po odebraniu mu przez Włochów Regnum, jest biedny, zwłaszcza że po wąszych kościołach katolickich żierają „świętoperze”, to jest pieniądze na papieża. Teraz widzimy, że papież musi być bogaty.

Wyszyskie gazety piszą teraz o monopolu na gorzałce, który na pewne będzie zapronadzony, jeżeli powstanie mał przystanta. Rząd spodziewa się zarobić 300 milionów marek, jeżeli handel wódka weźmie w swoje ręce. W takiem jednak razie wódka byłaby kilka razy droższa jak dotąd. Państwo niemieckie wielkie ma wydatki musi opłacać dziś wysokimi urządzeniami, wielu wojska, a pieniądze niema na to ząd wisię. Trzebaż wice wice nałożyc podatki, ale to nie taka latwo, bo już i tak podatki wielkie. Gdyby się udało przeprowadzić monopol na wódce, toby wiele pieniędzy wpłynęło do skarbu, bo wódka nie niema, ażeby liczba piątków się zmniejszyła, ale też wódka i podwoje. Projekt ten jednak nie wiele przewinien. Naszamprób występuje przeciw niemu żądzi, głównie dla tego, żeby im handel wódką odebrano, który prawie cały w ich ręku sprzywa i na którym się pozygacili. Dniu z tej przyczyny da przeciw monopolowi, aby się nie namorzyszyli jeszcze więcej urządzeniom w kraju, bo w takim razie każdy szynkarz byłby niejako urządzeniem.

Mu powiadamy tak: jeżeli mają być podwożone podatki, to niech lepiej będące podatki wódki na wódce, ale niech będące też i wino i dobre pivo, jakie mogą piec tylko wiele panowie, odbudowujące. Tego wynagradzają same sprawiedliwości.

Hiszpania. W Kartagenie, mieście hiszpańskiem, położonym nad morzem, wybuchła rewolucja, ale trwała tylko kilka godzin. Podobnie jeden utworzył sobie bandę, skojarzoną z流畅, umówił się z innymi podoficerem, który pilnował wejścia do twierdzy (festunki) i ten go do twierdzy wpuszczył. Gdy się o tem dowiedział generał komenderujący wojskiem wyruszył przeciw buntowcom.

na całe pięciu kompanii. Wtedy ucięli rewolucjonistów, wiodząc je wojsko do nich nie przyczyniły, czego się spodziewali. Ponieważ Katastrofa leży zupełnie nad morzem, łatwo im była robić na okręt, w pogotowiu stojącym i odbijającym.

Rosja. Rozmaite pisma donoszą, że car rosyjski wydał rozkaz, aby wszystkich poddanych pruskich, przebywających w Rosji, których do Nowego roku nie wostarali się o prawo obywatelskie rosyjskiego, to jest, którzy nie zostali mofalami, wydalano za granicę. Tęto tam podobno takich sto tysięcy. Wet za wet – tu zjadły wydalano połatań, a tam żądają mają wydalać niemców.

Sieben. Sprawa ugody między Serbią a Bułgarią postąpiła o krok dalej. Wszyskie państwa, niechętnie zdającą sposobem przyjęte, aby wojna rozpoczęta się na nowo, tyle dotąd, że Serbia i Bułgaria rozpuściły wieleższą część wojska do domu, wtedy nie nastąpiło zwarcie połonu. Król Aleksander bułgarski oprości sprawy ze Serbia, ma jeszcze do zatratwienia rzecz z Turcją. Pałaczyt on ewa rządu Bułgarii, która była pod Turkiem ze swoim księstwem w jedno państwo. Turcy to bardzo nie na ręce, ale czas ma robić, kiedy wszyscy dzis są za walczeniem. Aleksandrem i wszyscy przyznają, że godzinem jest, aby lud jednego pochodzenia i jednej mowy, pod jednym był panem.

Wiadomości prowincjalne.

Wrocław. Czegosmy od wielu lat we Wrocławiu nie mieli, to nam przyjęteli Romi Niemcy, to same i to same na potęgi. Przez całą przeszłość siedziba, niedziele i poniedziałek padają śnieg tak, że leży obecnie pod kolana po drzegach.

– Pewien kupiec trumien zajmował się tu urządzeniem pogrzebów i miał z tego wielki zysk. Przy tem jednak tak postępował, jakby on przy pomocy wiecej miał do mówienia, jak duchowny, który ciało do grobu przenosi. Tątka zafajano mu dowozić ciała na cmentarz. Kupiec poszedł w skarce, ale dał w jednym przypadku orzekł mu jego niekorzystne, w drugim sam skarce cofnął, a w trzecim przypadku, to nieniema jeszcze jak będzie.

Szczecin. Najbardziej Gębarzowa Augusta, podarowana dla tutejszego kościoła ewangelickiego obraz, przedstawiający Pana Jezusa, wykonany drukiem olejnym i oprawiony w piękne ramy.

Gitterów. Niedziela uroczystość odbyła się tu dnia 8 Stycznia. Pan pastor Stanisław, starzec 80-letni obchodził 50-letni jubileusz swego duchownego urzędowania. Boczenia owe składały mu gmina, nauczyciele burmistrz, duchowni, zasłużeni, przyjaciele, a wszyscy do powiniżowania doliczyli podorek. Czciigodny starzec od tej nie mógł się powstrzymać z roześmieniem. W kościele sam miał kazanie, w którym przedstawił bieg swego życia. Potem się odbył na sali pod Niedzielnym Zelensem wspólny obiad, do którego zasiadło przeszło 100 osób.

Sztorc. W dniu 28 Grudnia, opałutły się budynki tuż pod miastem, położonym p. Sitoru.

Gliwice. Zona murarza Gada, połociwozy się z mężem, tak mocno pobila go, że w tleka goździn umarł.

Sztom. Wypruzony w ziemskim roku z domu karnego odrzucił głodnej Wilhelminę Szpolę, przez pośmiewisko powany „Reniworem, kas”, unaret w tutejszym szpitalu (w dwóch domach).

Lubliniec. W dniu 28 Grudnia w nowy, spalonej domu mieszkało we wsi Lubeczo. Na niezrozumie stracił przy tem życie wójtżnik Kukawta. Nie mógł się wyratować dość weźmie, a kiedy go wyrwał, był już dynem udusiony.

Królewska Huta. Przed tleka tygodniami, żonie przewnego hutnika zginęło dziecko. Dlugi czas szukano go, ale daremno. Teraz potykało się, że dziecko jest na

wykonaniu u jednej wdowy w Zaborzu, ta zaś otrzymała je od szpilarza.

Zacisze. W dniu 29 Grudnia umarł bracia Trydent. Nagroda, pan na Pszowie.

Strzelce. W Śliwi pod Kępnem w majątku hrabiego Szembeka, stało się na polowaniu niebezpieczne. Landryk ostrzegawczyego powiatu, pan Schele, wiosnę nieostrożnego odchodzenia się z bronią, zranił młodego chłopca tak, że mu ręce nigdy mieliły.

Grabiszyn. Pański Bernard Malinowski, 15 lat mający, dla zabawy i z ciekawością, klubi kamieni na szynie kolei żelaznej. Za to dostał rot więzienia.

Olech. Bednarz Matusiewicz z Oleowa, pojechał do lasu po leszczyne do obręcy. Gdy powrócił wieczorem z połockami do domu, pojawił się tuż za nim. Gdy do domu nie przyródził, pożreto go sztucie i znaleziono go zmarłego w gospodzie. Musiał zabić się w lesie. Pożądając po nim wdowę i dwoje dzieci.

Piarki. Robotnica Krause, niezamężna, parodziona na polu dziecko. Po porodzeniu położona była na typie łamieni i odeszła. Dziecko zmarło. Okrutna matka ją aresztowano.

Czilia. O kropne zdarzenie! W miejscowości Czilia miało być kilka grobowów, które za blisko murów kościelnych się znajdowały, odkopanych i ciała na inne miejsca przeniesione. Dano o tem znac krewnym i w oznaczony dzień dużo się żegna ludu. Odkopano też trumne, niedawno pochowanej 18-letniej córki pewnego obywatela. Podnieśono wiele i coż za otropny przedstawił się widok! Zmarła leżała przewrócona na twarz z po-wyrywanymi włosami, z pośgarpaniem oczu, z poogryzanej żądaniami i podrapaną twarzą. – Wedle znamaka lekarzy, dżawęze, gdy zostało pochowane nie umarło, ale było w letargu. – Wiedni rodzice w otropnej się teraz znajdują rozbacz.

Noszony zanurki

zagadek, zawartych w przedzimnym numerze, oraz wynikanie nagroby i nazwiska odgadujących, nastąpi za tydzień.

Dzis umieszczamy trzy odgadnięcia zagadek poprzedszych, napisane wierszem, jedno z Poznańskiego, jedno z Szląskiego i jedno z Mazur na dowód, iż pieśnie niektórych z naszych Epteników umieją wiersze składać. Także wiersz dosłyszaliśmy wiecej, ale dla braku miejscu wózostkę tu umieszczyć nie możemy.

Tym, który nam nadaje się adres i rozszerzaniem „Nowin” się zainteresował, dzielnie daje się. Nowych Epteników przeproszam dwudziestu. Prosimy i nadal o poparcie.

Hebel. Mam pięsta, mam,
A co mi jesteś dan?
Jest to hebel dla stolarza
Z drzewa, z jaspekiem, z jelaza.
P. T. z Poznańskiego.

Pług. Gdy zima przyśnię,

Zas sie myzy świnie,

Kiedz gospodarstki sługa,

Zaprzagnie konie do pluga.

G. O. z Szląska.

Gdy świnia wiele naryje,
Z długim ronił, sie omyle,
Gdy po polu świnie chodzi,

Wtedy rola dobrze robi,

Wtedy żabo tebie w snopie,

Z kartofli dość sie natopie.

E. S. z Prus Wsch.